

Prawie już nie czuję płuc, wystarczył mi jeden buch
Zioło, co kopie jak jebany Bruce Wayne
Albo jak jebany Bruce Lee
Prawie już nie czuję płuc, wystarczył mi jeden buch
Zioło, co kopie jak jebany Bruce
Prawie już nie czuję płuc, wystarczył jeden buch
Żeby mi spowolnić mózg
Zioło, co kopie tak jak Bruce
Zioło, co kopie tak jak

Blant na blat, wszędzie grass i blety
Mój plug ma hasz, co ma smak strawberry
Backwood, grey goose, weź wrzuc łód w henny
Kręć z dwóch, nie z pół, nie stój jak debil
I zgaś ten chwast, no bo strach to palić
Mam staff, to płań, to nie krzak z kolcami
Pięć sztuk we dwóch, no i chuj tam z psami
Niech śpią pod drzwiami

Dmuchać w judasza, niech se postoją do białego rana
Znam swoje prawa, nie mam obowiązku do otwierania
Tym kurwom mieszkania
Wpada do mnie z ganją, bo wie, że po joincie stoję na baczność
Jeszcze jeden buch

Prawie już nie czuję płuc, wystarczył jeden buch
Żeby mi spowolnić mózg
Zioło, co kopie tak jak Bruce
Zioło, co kopie tak jak

Nic nie pachnie, jak ganja w autach
Nie pamiętam trasy jak Marty McFly

Jestem szefem kuchni, wrzucam top do garnka
Babciu, proszę, to na stole, to nie zwykłe ciastka
Więc uważaj, bo wyjebie cię z tapczana
I na stówę będziesz gadać, że spotkaliśmy Batmana
Patrzę na Macieja, który wygląda jak skała
I od razu się dosiadam

Czterech na kanapie, teraz wyglądamy jak góry Rushmore
U nas lindoor, nie outdoor
W twoich topach piach oraz paproch
No i pachną jak szampon, Domestos lub Calgon
Żaden z moich ludzi się nie jebie z taką ganją
To się kurzy jak u starego za szafką
To zioło mnie ścina z nóg

Prawie już nie czuję płuc, wystarczył jeden buch
Żeby mi spowolnić mózg
Zioło, co kopie tak jak Bruce
Zioło, co kopie tak jak Bruce